

„Dlaczego tylu potrafi znaleźć odpowiednie książki dla zdobycia wiedzy, a o religii katolickiej dowiadyuje się z nieodpowiednich, nieraz mętnych źródeł, byle nie wziąć do ręki książki najpewniejszej i najjaśniejszej – katechizmu?”

Maksymilian Maria Kolbe

CZŁOWIEK, KTÓRY KOCHAŁ MARYJĘ



ŚWIĘTY MAKSYMILIAN MARIA KOLBE

PATRON SZKOŁY „ŹRÓDŁA” W SKIERNIEWICACH

DLACZEGO ŚWIĘTY MAKSYMILIAN MARIA KOLBE

Niniejszym chcemy udowodnić, że św. Maksymilian Maria Kolbe swoim życiem i postępowaniem jest najlepszym kandydatem na patrona szkolnego oraz przykładem dla uczniów szkoły, nauczycieli i rodziców ale nie tylko.



NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE

Pełne nazwisko: Rajmund Kolbe
Data urodzenia: 08.01.1894
Miejsce urodzenia: Zduńska Wola
Data śmierci: 14.08.1941 w wieku 47 lat
Miejsce śmierci: KL Oświęcim, Polska

ŻYCIORYS

-

CZŁOWIEK

8 stycznia 1894 roku w Zduńskiej Woli koło Łodzi, przyszedł na świat drugi z synów małżeństwa Juliusza Kolbego i Marianny z Dąbrowskich. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem jeszcze w tym samym dniu został ochrzczony w kościele parafialnym Wniebowzięcia NMP. Na chrzcie nadano mu imię Rajmund. Był jednym z trójki rodzeństwa, miał dwóch braci starszego Franciszka i młodszego Józefa. Rodzice, jak większość rodzin w okręgu łódzkim, trudnili się tkactwem.

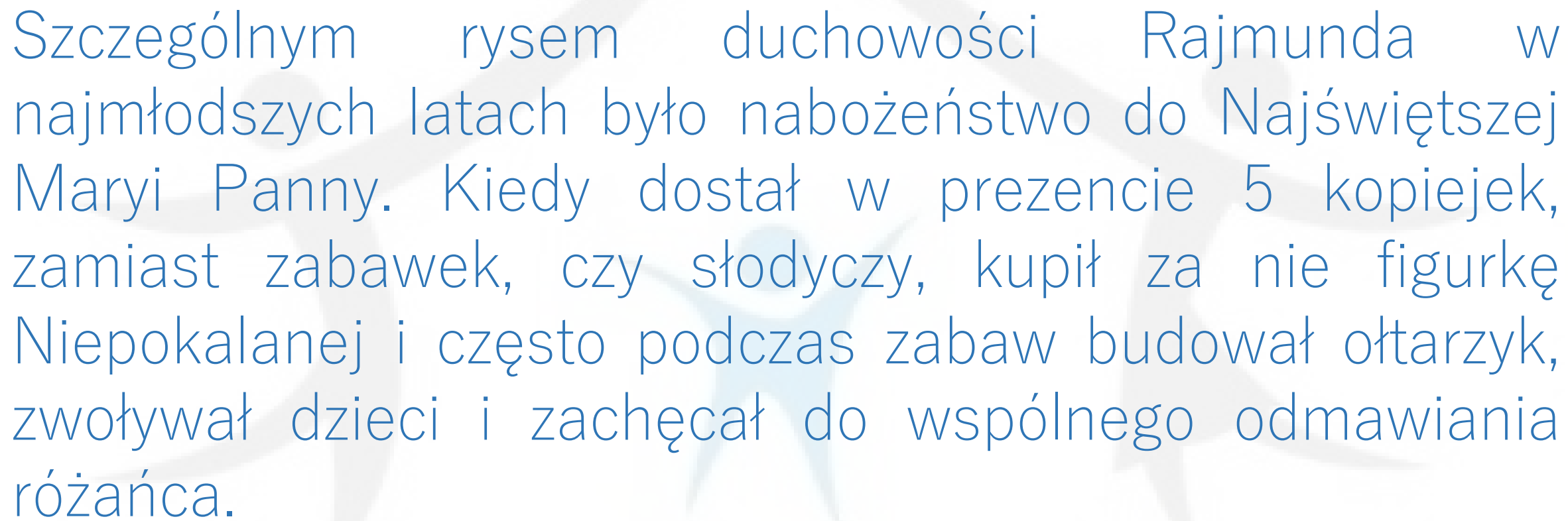


Dom rodzinny młodego Rajmunda w Zduńskiej Woli

Z powodu ciężkich warunków materialnych kilkakrotnie byli zmuszeni zmieniać miejsce zamieszkania. Najpierw przenieśli się do Łodzi, potem do Pabianic, gdzie ojciec Rajmunda pracował w fabryce, a matka prowadziła sklepik i dorabiała jako położna. Państwo Kolbowie należeli do III Zakonu św. Franciszka i jako osoby głęboko religijne, o nastawieniu patriotycznym, w takim duchu wychowywali swoich synów. Matka pilnowała codziennej modlitwy, a Ojciec czytał swoim synom polskie książki. Pod wpływem lektury dzieł Sienkiewicza chłopcy najchętniej bawili się w rycerzy i marzyli o wolnej Polsce.



Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP, w którym mały Rajmund otrzymał Chrzest Święty.

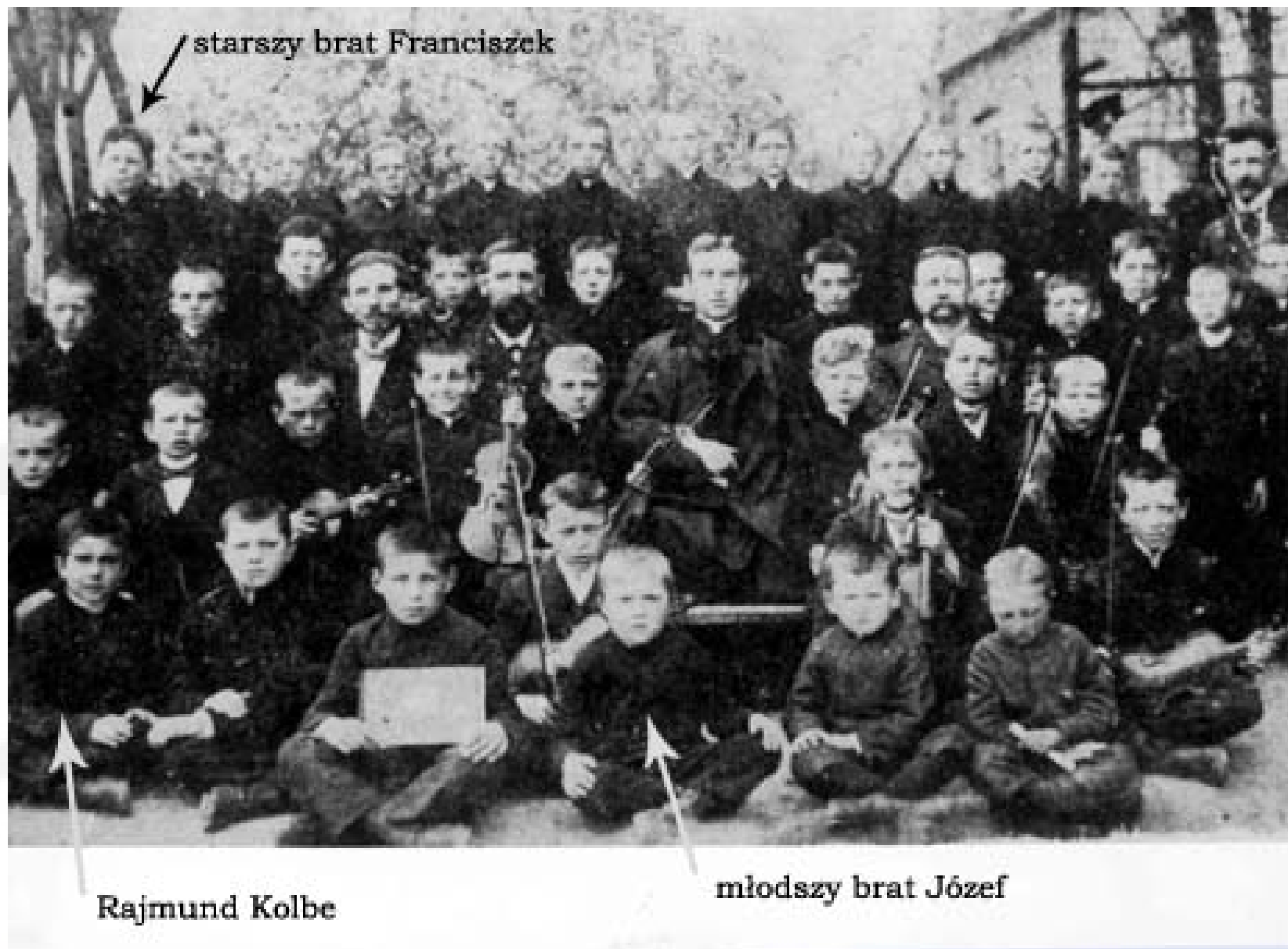
A faint, light-colored illustration in the background depicts a church interior. In the center, a figure with arms raised is visible, possibly a priest or a person in prayer. To the left, a group of people is gathered, and to the right, another figure is seen. The overall scene suggests a religious or community gathering.

Szczególnym rysem duchowości Rajmunda w najmłodszych latach było nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Kiedy dostał w prezencie 5 kopiejek, zamiast zabawek, czy słodyczy, kupił za nie figurkę Niepokalanej i często podczas zabaw budował ołtarzyk, zwoływał dzieci i zachęcał do wspólnego odmawiania różańca.



Marianna Kolbe z domu Dąbrowska mama św. Maksymiliana
Oraz dziecięca fotografia św. Maksymiliana.

Najbardziej znanym wydarzeniem z życia małego Rajmunda była słynna wizja dwóch koron, o której opowiedziała jego matka. Rajmund jako mały chłopiec lubił czasami poswawolić, nieraz też jego zachowanie wyprowadzało matkę z równowagi. Pewnego dnia, gdy Rajmund miał ok. 12 lat i spsocił coś większego, mama z wyrzutem zawołała: „Mundek, Mundek, co z ciebie wyrośnie?”. Słowa te bardzo mocno dotknęły chłopca. Zapłakany uciekł do pobliskiego kościoła, w którym długo się modlił przed obrazem Matki Bożej, powtarzając słowa matki: „Co ze mnie wyrośnie?”. W pewnym momencie ukazała mu się Najświętsza Maryja Panna, trzymająca w rękach dwie korony: białą (oznaczająca czystość) i czerwoną (oznaczającą męczeństwo). Zapytała Rajmunda czy je chce? Mundek bez wahania przyjął obie. Było to w kościele parafialnym w Pabianicach. Od tej pory wszystko w jego życiu się zmieniło



Rajmund Kolbe

młodszy brat Józef

Chór parafialny w Pabianicach. Najstarsza fotografia Rajmunda.

ŻYCIORYS

—

FRANCISZKANIN

W 1907 roku lwowscy franciszkanie prowadzili w Pabianicach misje parafialne. Uczestniczyli w nich dwaj bracia Kolbowie: Franciszek i Rajmund. Gdy rekolekcjonista, o. Peregryn Haczela OFMConv podczas jednej z nauk ogłosił, że franciszkanie przyjmują młodych chłopców do gimnazjum, obaj bracia postanowili zapisać się do tej szkoły. Z pomocą ojca przedostali się przez granicę zaboru rosyjskiego do Lwowa, który znajdował się pod zaborem austriackim, i tam wstąpili do małego seminarium franciszkanów konwentualnych. Trzy lata później dołączył do nich trzeci brat - Józef.

Pewnego dnia modląc się w kościele franciszkanów przed obrazem Matki Bożej Niepokalanej Maksymilian złożył przyrzeczenie, że do końca życia będzie walczył dla Maryi, choć w tym momencie walkę tę wyobrażał sobie na sposób zbrojny.

Czas pobytu braci Kolbów we Lwowie przypadł na okres walki o odzyskanie niepodległości przez Polskę. Szczególnie silne nastroje narodowowyzwoleńcze dały się odczuć na terenie zaboru austriackiego, gdzie tworzyły się podziemne organizacje wojskowe oraz legiony Piłsudskiego.

Narastająca atmosfera patriotyczna udzieliła się również chłopcom wychowanym przez rodziców w duchu walki o wolną Polskę. W pewnym momencie stanęli przed trudnym wyborem: walczyć o niepodległość ojczyzny z bronią w ręku, czy poświęcić się służbie Bożej w zakonie franciszkańskim. Kiedy Rajmund z Franciszkiem podjęli decyzję o wstąpieniu do legionów Piłsudskiego, niespodziewanie przyjechała do nich w odwiedziny matka. Przywożąc ze sobą najmłodszego syna Józefa, wyjawili braciom, że wraz z ojcem postanowili poświęcić się na wyłączną służbę Bożą. Rajmund odczytał w tym wydarzeniu znak woli Bożej. Postanowił pozostać w zakonie.

Po zakończeniu nauki w gimnazjum, w roku 1912, przełożeni wysłali go na dalsze studia do Krakowa. Jednakże jeszcze w tym samym roku w październiku wraz z sześcioma współbraćmi został skierowany do Rzymu, gdzie zamieszkał w międzynarodowym kolegium franciszkańskim Seraphicum przy Via San Teodoro. Równocześnie uczęszczał na papieski uniwersytet Gregorianum. Studia filozoficzne (1912-1915), jak i teologiczne (1915-1919) uwieńczył dwoma doktoratami.

Podczas studiów ujawniły się również jego wybitne zdolności matematyczno-fizyczne, które zaowocowały licznymi projektami i planami wykraczającymi swoim rozmachem daleko w przyszłość. 1 listopada 1914 roku Kolbe złożył profesję uroczystą, podczas której przyjął dodatkowo imię Maria na cześć NMP. Dnia 28 kwietnia 1918 roku Ojciec Kolbe przyjął święcenia kapłańskie.

Rajmund jako student w Rzymie, 1918 rok.



Pierwszy stojący z lewej jako student w Rzymie, 1917 rok.



ŻYCIORYS

–

FRANCISZKANIN

Podczas rzymskich studiów, w lutym 1917 r. o. Maksymiliana był świadkiem antykościelnych wystąpień włoskiej masonerii. Młody kleryk z polskiej prowincji z bólem patrzył na te wydarzenia. Zrozumiał, że przeciwnicy Kościoła muszą czuć się bardzo mocni, skoro pozwalają sobie na otwarte manifestacje w stolicy chrześcijaństwa. W tym samym roku świat katolicki obchodził rocznicę 75-lecia objawienia się NMP Alfonsowi Ratisbonne i jego spektakularnego nawrócenia.

Wydarzenia te natchnęły Maksymiliana do utworzenia pobożnego stowarzyszenia Maryi Niepokalanej, które skupiałoby w swoich szeregach wszystkich ludzi, którym sprawa królestwa Bożego na ziemi była droga. W porozumieniu z przełożonymi i po naradzie ze spowiednikiem, wraz z sześcioma współbraćmi założył Rycerstwo Niepokalanej (Militia Immaculatae).

W 1919 roku o. Maksymilian powrócił do wolnej Polski. Przełożeni wyznaczyli go na wykładowcę historii kościoła w krakowskim seminarium franciszkanów. Z Rzymu przywiózł do kraju swoje idee zdobycia świata dla Chrystusa przez Niepokalaną. Od samego początku zaczął werbować ochotników do nowego stowarzyszenia MI, najpierw spośród zakonników, a gdy uzyskał pozwolenie abp. Adama Stefana Sapiehy, także osoby świeckie. W styczniu 1922 roku zaczął wydawać w Krakowie „Rycerza Niepokalanej” – prasowy organ MI. Wkrótce przełożeni zdecydowali przenieść redakcję pisma do Grodna, gdzie Ojciec Maksymilian założył drukarnię. W 1927 roku „Rycerz Niepokalanej” wychodził już w nakładzie 70 000 egzemplarzy, a liczba członków Milicji Niepokalanej wzrosła do 126 000.

Pierwszy numer Rycerz Niepokalanej wydany w Krakowie w 1922 roku w nakładzie 5000 egzemplarzy.



W roku 1927, dzięki darowiźnie księcia Druckiego Lubeckiego, o. Maksymilian założył w Teresinie pod Warszawą klasztor poświęcony NMP, który nazwał Niepokalanowem. Kiedy wybuchła II wojna światowa, klasztor w Niepokalanowie liczył 13 ojców, 18 kleryków nowicjuszków, 527 braci profesów, 82 kandydatów na braci i 122 chłopców w małym seminarium i był podówczas największym klaszterem na świecie.



W 1930 roku niespodziewanie dla wszystkich, Ojciec Kolbe opuścił Niepokalanów i w towarzystwie czterech współbraci udał się na misje do Japonii. W Nagasaki założył japoński Niepokalanów (Mugensai no sono), gdzie w 1931 roku otworzył nowicjat, a w 1936 roku małe seminarium. W tym samym roku „Rycerz Niepokalanej” w języku japońskim (Seibono Kisch) osiągnął nakład 65 000 egzemplarzy. Maksymilian zamierzał otworzyć podobne ośrodki kultu maryjnego na całym świecie. W 1936 r. o. Maksymilian powrócił do kraju na kapitułę prowincjalną, na której został ponownie wybrany gwardianem Niepokalanowa





Niepokalanów japoński widok ogólny, rok 1936.

Klasztor Niepokalanej przeżywał swój rozkwit. Prasa niepokalanowska osiągała niewyobrażalne nakłady, a Ojciec Kolbe sięgał po coraz to nowsze zdobyczne techniki, aby wykorzystać je w służbie ewangelizacji. Od roku 1938 Niepokalanów posiadał własną radiostację, a o. Maksymilian myślał o założeniu telewizji i lotniska w Niepokalanowie. Nie obywało się bez trudności, gdyż prasa liberalna robiła wszystko, by dzieło Ojca Kolbego ośmieszyć i zdyskredytować. Dzieło Niepokalanej pokonało jednak wszystkie przeszkody. Taki stan utrzymał się do wybuchu II wojny światowej.



Życiorys

-

Męczennik

Tuż po wybuchu wojny, 19 września 1939 r. Niemcy przystąpili do likwidacji Niepokalanowa. Wraz z o. Maksymilianem aresztowano jeszcze kilku braci, którzy zostali deportowani do obozu Auschwitz (między 24 września a 8 listopada), skąd wywieziono ich do Ostrzeszowa (od 9 listopada do 8 grudnia 1939 roku). W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP - 8 grudnia - nastąpiło zwolnienie z obozu. Ojciec Kolbe natychmiast powrócił do Niepokalanowa.



Zreorganizował klasztor czyniąc zeń obóz dla uchodźców. Wkrótce znalazło w nim schronienie ponad 3 000 osób wysiedlonych z Poznańskiego, wśród których było ok. 1 500 Żydów. Ojciec Kolbe zorganizował nieustanną adorację Najświętszego Sakramentu, otworzył warsztaty naprawy zegarków i rowerów, wystawił kuźnię i blacharnię, zorganizował krawczarnię i dział sanitarny. Ponownie aresztowany 17 lutego 1941 roku przez gestapo został osadzony na Pawiaku, a stamtąd 28 maja przewieziony do obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie otrzymał numer 16 670.



W obozie Ojciec Kolbe nie zapomniał, że jest kapłanem i zakonnikiem. Umacniał współwięźniów swoją postawą, podtrzymywał na duchu, spowiadał, głosił kazania i potajemnie sprawował Msze święte. Pod koniec lipca 1941 roku z bloku 14A uciekł jeden z więźniów. W odwecie za ucieczkę, dziesięciu więźniów z tego bloku zostało skazanych na śmierć w bunkrze głodowym. Wśród wybranych na okrutną śmierć znalazł się Franciszek Gajowniczek (nr 5659), który błagał o litość, nie chciał umierać, miał bowiem żonę i dzieci. Wtedy stała się rzecz zdumiewająca. Z szeregu wystąpił Ojciec Kolbe i dobrowolnie zgłosił się na śmierć za współwięźnia. Na pytanie komendanta Fritscha - kim jest? Odpowiedział, że jest kapłanem katolickim. Kierownik obozu zgodził się na zamianę. Ojciec Maksymilian wraz z 9 towarzyszami poszedł do bloku nr 13 na okrutną głodową śmierć. Bunkier, który dotąd był miejscem



Ostania fotografa ojca Maksymiliana Mari Kolbego, rok 1940.

przekleństw i rozpaczy stał się świątynią Bożej chwały. Po dwóch tygodniach konania o. Maksymilian oraz trzech innych więźniów, którzy przeżyli dwa tygodnie w bunkrze, zostali dobici zastrzykiem fenolu.

Najświętsza Maryja Panna zabrała swego Rycerza do nieba 14 sierpnia 1941 roku, w wigilię Uroczystości Wniebowzięcia.



Błogosławiony i święty

7 października 1971 roku papież Paweł VI w obecności dziesiątków tysięcy wiernych z całego świata i ponad 3 000 pielgrzymów z Polski dokonał uroczystej beatyfikacji Ojca Maksymiliana jako Wyznawcy. 10 października 1982 roku Ojciec święty Jan Paweł II kanonizował Ojca Kolbego jako Męczennika. W ten sposób spełniła się wizja dwóch koron, którą mały Rajmund przeżył w Pabianickim kościele. Swoje 47-letnie życie zakończył jako wyznawca i męczennik za wiarę.

Dlaczego św. Maksymilian Maria Kolbe?

Jak widać z powyższego opracowania Kolbe był zawsze wspaniałym człowiekiem, może być przykładem dla każdego z nas i pod wieloma względami.

Dla uczniów.

Mimo, że jako dziecko i jak każde dziecko lubił trochę urwisować to był bardzo posłuszny swoim rodzicom. Gdy mama skarciła go za złe postępowanie pobiegł do kościoła płakał i modlił się. To wtedy właśnie ukazała mu się Matka Boża. Jak widać nawet swawole mogą prowadzić do świętości. Jako chłopiec był przykładem świętości dla swoich braci, których pociągnął za sobą w stan zakonny. Był pilnym uczniem co prowadziło go w coraz to wyższe stopnie nauki: ukończył gimnazjum, potem studia w Krakowie a następnie na papieskim uniwersytecie Gregorianum gdzie uzyskał dwa doktoraty.

Dla rodziców.

Mimo, że z oczywistych powodów nie mógł założyć swojej własnej rodziny, wraz z Matką Bożą założył rodzinę zakonną Franciszkanów w Niepokalanowie, następnie w Japonii w Nagasaki, które wspaniale rozwijają się do dziś rozgłaszając na całym świecie kult Maryi. Zawsze dbał o założone przez siebie rodziny. Był dla swoich zakonników prawdziwym ojcem.

Dla nauczycieli.

Był wybitnym wykładowcą historii kościoła w krakowskim seminarium franciszkanów ale również był utalentowany matematycznie.

Dla innych: Strażaków.

Założył Ochotniczą Staż Pożarną Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie, którego zastępy uczestniczą w akcjach do dnia dzisiejszego.

Budowlańców.

Był budowniczym klasztorów w Niepokalanowie i Nagasaki, których mury stoją do dnia dzisiejszego.

Wydawców i drukarzy i dziennikarzy.

Założone przez niego w 1927 roku czasopismo Rycerz Niepokalanej jest wydawane do dnia dzisiejszego

Nadawców radiowych.

Jego pierwsza katolicka stacja radiowa założona w 1938 roku nadaje na fala eteru do dnia dzisiejszego.

Dla kapłanów.

Był gorliwym kapłanem.

Dla inżynierów.

W 1915 roku opatentował projekt „Eteroplanu” tj. wehikułu mającego umożliwić podróże w kosmos.



Dla człowieka.

Z MIŁOŚCI DO DRUGIEGO CZŁOWIEKA ODDAŁ ZA NIEGO
WŁASNE ŻYCIE W CIĘŻKICH GŁODOWYCH MĘCZARNIACH.

Myślimy, że niniejszym udowodniliśmy, że najlepszym kandydatem na patrona szkoły Źródła jest:

ŚWIĘTY MAKSYMILNIAN MARIA KOLBE

a głoszenie jego Świętości będzie najwyższym honorowym obowiązkiem.

Hasłem przewodnim każdej osoby związanej z naszą szkołą powinien być cytat Maksymiliana Kolbego:

„CO CHWILA BĄDŹ LEPSZY. TERAZ CZAS DROGI”

W celu rozwoju kultu św. Maksymiliana Mari Kolbego każdemu uczniowi szkoła Źródła powinna zapewnić Wyprawę Śladami swojego patrona w takie miejsca jak:

Zduńska Wola – muzeum rodziny Kolbe, Kościół pw. Wniebowzięcia NMP.

Kraków – Uczelnia gdzie wykładał Kolbe oraz gdzie zaczął wydawać Rycerza Niepokalanej

Niepokalanów – Klasztor założony przez Kolbe (należy nawiązać stały kontakt z klasztorem)

Rzym i Nagasaki gdzie studiował i założył klasztor. Choć to mało realne.

KL Auschwitz z celą śmierci Patrona.

WIERZYMY, ŻE NASZA PRACA PRZYCZYNI SIĘ DO PODJĘCIA
DOBREJ DECYZJI A SZANOWNNA KOMISJA POTWIERDZI
SWOIM WYBOREM ZASADNOŚĆ NASZEJ PROPOZYCJI.

Z poważaniem:

Jan Paweł,

Beata i Waldemar Andrzejewski

Materiały pozyskane z internetu

Copyright by W.Andrzejewski

